

1940

10341

1. Kępińska Krystyna ul. 1. g. 10341

10341

Wspomnienia z Rosji. 29. III. 1942 r.

Było to w 1940 roku. Ja wraz z rodziną, mieszkając na Wołyniu, skończył po zajęciu Wołynia przez wojska hitlerowskie, wyrzuceni do Rosji. Dniem temu 29 czerwca, powstanie na zachodzie w mojej pamięci. Pamiętam jak dziś tę chwilę kiedy o 5tej godzinie rano, zapukano do w drzwi. Spalam wleciły smacznie nie nie przeszedł się nic. Sześć godzin króki milicjanci, łowcy i ostre wnet mi strzeliły. Okrusłam się, biegałam się wokół, nie nic nie rozumiejąc. Zaczęliśmy się pakować i w końcu załadowano nas na alito ciężarówce i powieszono na stacji elektrycznej. Władowano nas do olbrzymich wagonów i 2 dni staliśmy w Kowale na 3ie dzień tak samo tylko, gdzieś podziękować i transport nasz ruszył. Nie mogę chyba opisywać jaki lament powstał w naszym wagonie (w którym było 29 osób). Ja usiadłam na ławce i patrzeć w stronę okienko i zastanawiam się co się dzieje. Myśli moje były smutne. Myślałam, gdzie nasze ostatnie spotkanie na tej polskiej ziemi, gdzie za 2 dni przejdzie jęchającym granicę i wartyjska, a po dwóch tygodniach

200069900

19501

przyjechaliśmy na miejsce. Zamieszono nas autami na "pa-
 ciółki" było to kilka oligich łowisków położonych w
 śródlęku Białej. Do najbliższej wioski było 35 km kilome-
 trów. Życie nasze można powieścić woliłych od ta-
 podygnęto smutno i jednolajnie. Pracowaliśmy ciężko
 w lesie. Ja i mamusia chwoliłysmy na jagody. Szło
 bardzo niebezpiecznie ruszać się doleto-golys można
 było zakłócić. Pewnego razu zostały panły na jagody
 i oblażły. Kubano ich z psami zdm i po 3 dniach
 rozalerio ich głodnych i papuchniętych od ubran-
 zier i komarów których tam nie brakowało. Byliśmy
 tam 6 tygodni i wyurczono nas kar na korce
 do Włocławskiej obłasy niedaleko do 35 kilometrów
 do miasta Tomsko. Murę obłoci je wieszono nad blis-
 ko 2 tygodnie nekami bylinem i Obem. Przyjechaliśmy
 na osiedle "Kurle". Naturalnie zaraz po zawiezieniu
 na miejsce i po przyobie lemiu okuartyj pasła no nar-
 oboloty w lesie. Tatusi ponie wai był nierololnym do

19501

pracy, jeżolich naszym do Tomsko i spocławol namie ubran-
 nia i inne zioy z pozostała Polski. Byliśmy tam ai
 do 1941 roku. Tak to z po czątkiem Wresnia obłoci
 obłisimy się o amnesti. Bore! co ra raoboci było
 goly przyjechali z Tomsko Emba wrołowey i prakterykali
 rozhar je jestesmy wolni. Bielem Polacy z raoboci mała
 nie potracili emylo'w i nieobomyślali się co jęcze
 ich cucha. Wraz ze wngstkim i na własną rękę
 pojchaliśmy na poluolnie do kłhorez. W kłhorez ten
 był wielki. To leżał on niedaleko do miasta Sarnow
 kandy. Byliśmy tam 2 tygodnie i wyjechaliśmy do
 kłhorez niedaleko miasta Turkiestan. Ja włesciwie
 zapęła się cała tragicolka. Zaczęł się głód. Ludzie
 zaczęli chorować na Tyfus. Dierwca, ofiarę paoll
 tatusi zachorował on w ^{marcu} Kurle. Potem zachorowała
 siostra w Kurle. To siostrze ja w Maju a w lesowu
 zachorowała na muria. Bielem memuria i kłoci
 się emas spocławol je wnysey prtruanym te strażem
 chorolę, i je najolwoneca wroba paolnie ofiarę.

0006999

W lipcu
 W sierpniu Pater^o dostał paszale w Turkestanie i se
 wrzucił na wyjeżdżającą po Syberie mamurę wyjechał
 my o miasto. Ani uobolano o ochronki a siostra
 dostała paszale wychowa wczym w ochronce. W ochronce
 byłam 2 tygodnie i wraz z siostrą wyjechałam do Wreus-
 ka i wstąpiłam do sierotek. O jakie smutno było
 odjeżdżać gdzieśdaleko po nas piastujemy od rodziców.
 Zagnając się z nas chora, mamurę z kucalem opromo-
 wiałam Iny. "Wciąż biem, mi w uszach są ostatnie
 słowa. Byśmy się jak najprędzej zobaczyły" kiedym
 ni mamurę nie odeszła tego. W Wreusku
 byłam 3 dni. kumunolurowaro mi i wyje-
 czyj wyjechałam do Iny.